

Anna Zadrożyńska

prof. dr hab. Anna Zadrożyńska

1938-2014



profesor

Przydatne linki

[Publikacje w PBN](#) [1]

Badaczka kultury współczesnej i interpretatorka sensów obrzędowości tradycyjnej, jedyna polska etnologa prowadząca badania w PGR-ach i FSO, charyzmatyczna wykładowczyni "Etnografii Europy" (między innymi), inspirująca promotorka 158 prac magisterskich dotyczących nietypowych obszarów kultury, autorka znakomitych książek o ludowym wiązaniu i zjawiskach współczesnych.

pochowana na Cmentarzu Bródnowskim: kwatera 26H (rzęd 2, grób 1)

"Innego końca świata nie będzie" - wywiad z prof. Anną Zadrożyńską, przeprowadzony przez Filipa Wróblewskiego dla pisma antropologicznego "Barbarzyńca". Cały numer jest dostępny bezpłatnie w wersji elektronicznej na stronie: www.barbarzynca.com/1-19-2013 [2].

[Obszary zainteresowań](#)

antropologia pracy, etnografia Europy, zwyczaje w kulturze współczesnej; obszar badań: Polska, Bałkany

[Doświadczenie badawcze i dydaktyczne](#)

Urodziła się 31 V 1938 w Warszawie, w rodzinie inteligenckiej od kilku pokoleń mieszkającej w Warszawie. Jej ojciec Teodor Zadrożyński był inżynierem, matka Waleria z domu Olszycka artystką malarką, starszy brat Wiesław Zadrożyński ukończył Politechnikę Warszawską, całe życie pracował jako inżynier (w latach osiemdziesiątych na kontrakcie w Algierii); był zapalonym węglarzem związanym z warszawskim węglarskim Klubem Turystycznym

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

„Rejsy”.

Anna Zadrożyńska ukończyła żeńskie Liceum Sióstr Zmartwychwstanek na warszawskim Żoliborzu, a maturę zdała w 1955 r. w klasie koedukacyjnej Liceum Ogólnokształcącego im. Księża Józefa Poniatowskiego w Warszawie i rozpoczęła studia na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Fizyki (obecnie Elektroniki). Po zaliczeniu czterech semestrów postanowiła zmienić kierunek studiów aplikując na historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. Los jednak sprawił, że w 1958 r. rozpoczęła studia na kierunku etnografia, na Wydziale Historycznym UW. Studia ukończyła w 1963 r., przedstawiając pracę magisterską *Warunki powodującej zanik tradycyjnego ubioru ludowego na Podlasiu w II połowie XIX wieku*, której promotorem był prof. Witold Dynowski.

1 października 1963 roku rozpoczęła pracę asystenta w Katedrze Etnografii UW. W 1972 r. obroniła pracę doktorską napisaną pod kierunkiem prof. Witolda Dynowskiego *Zawarcie małżeństwa, motywy zawarcia i oceny małżeństwa a system wartościowania współczesnych społeczeństw wiejskich w Polsce*. W tym samym roku poprowadziła pierwsze w historii warszawskiej etnografii/etnologii zajęcia o nazwie „Laboratorium etnograficzne”. (równoległe do grup laboratoryjnych prowadzonych przez dr Annę Kuczyńską-Skrzypek i dr Andrzeja Woźniaka). Tytuł doktora habilitowanego uzyskała w 1981 r. Książka *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, będąca podstawą habilitacji, ukazała się drukiem w roku 1983. W 1991 r. została zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego. 24 I 1997 z ręką Prezydenta RP otrzymała nominację profesorską, a w 2002 r. została profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego.

Przez wiele lat była zastępcą Kierownika Katedry do Spraw Studenckich (bardzo lubianym przez studentów!), Kierownikiem Zakładu Antropologii Kulturowej (wcześniej Zakładu Etnologii Europy oraz Zakładu Historii Etnografii i Nauk Pomocniczych). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w 1984 roku Katedra Etnografii zmieniła nazwę na Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej. W latach 2001-2008 Anna Zadrożyńska była Przewodniczącą Rady Naukowej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej powstałego w 2001 roku w miejsce Katedry. Przez wiele lat była członkiem Rady Wydziału Historycznego UW. W latach siedemdziesiątych była członkiem Komisji do spraw mody na Wydziale Historycznym oraz Sekretarzem lub Przewodniczącą kolejnych Komisji Rekrutacyjnych. Wielokrotnie była wybierana do Komitetu Nauk Etnologicznych PAN (członkiem Komitetu była w latach 1987-1995 oraz 1999-2006. Na Uniwersytecie Warszawskim pracowała do 2008 roku, kiedy przeszła na emeryturę.

W rozmowie z Filipem Wróblewskim, opublikowanej w fragmentach w krakowskim czasopiśmie „Barbarzyńca” (*Innego końca* ... 2013), prof. Anna Zadrożyńska z sympatią wspomina swoje studia na etnografii, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, w niezwykle kameralnym gronie (6 osób na roku), pod kierunkiem prof. Witolda Dynowskiego, wspaniałego wykładowcy, twórcy patriarchalno-familijnej atmosfery ówczesnej Katedry, mieszczącej się w jego domu przy ulicy Hożej 74. Wspomina te organizowane co roku Międzuczelniane Obozy Etnograficzne gromadzące studentów etnografii wszystkich polskich ośrodków oraz gości z Czechosłowacji, Jugosławii, a nawet z Francji. W 1965 r. w ramach wymiany kadry instruktorskiej Anna Zadrożyńska pojechała na podobny obóz do Belgradu. Obozy etnograficzne i praktyki letnie były warsztatem terenowym, który wykorzystywała w badaniach prowadzonych we wsiach na Podlasiu w latach 1963-66, w koszalińskich Państwowych Gospodarstwach Rolnych w latach 1967-68, w macedońskiej wsi Jablanica (w ramach interdyscyplinarnego projektu realizowanego we współpracy z Instytutem Folkloru w Skopje w latach 1979-87) oraz w warszawskiej Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu od 1975 do 1978 r.

Swoimi umiejętnościami i doświadczeniami terenowymi dzieliła się ze studentami prowadząc kolejne grupy Laboratorium Etnograficznego, a także z wielkim zaangażowaniem kierując procesem badań swoich magistrantów i doktorantów oraz współpracując z studentami we własne badania m. in. w warszawskiej FSO. Studentów uczyła, że „badacz to nie nosorożec”, który eksploatuje swojego rozmówcę, a raczej człowiek, który próbuje poszerzyć swój horyzont myślowy na tyle, by dopuścić możliwość istnienia odmiennego punktu widzenia, by zaakceptować inną perspektywę patrzenia niemniej niż nasza godność szacunku i podjęcia próby zrozumienia. Z takiego pojmowania roli badacza terenowego wynikało rewolucyjne w tamtych czasach zalecenie, żeby prowadzonych w terenie wywiadów nie przecinać kolejnymi pytaniami kwestionariusza, a raczej stosować dyspozycję badawczą będącą zestawieniem tematów, które należy poruszyć w rozmowie. Tylko w ten sposób można było uchwycić prawdę opowieści, która konstruuje jego świat, życie i tożsamość. Trenowanie przez wiele lat takiej postawy kończyło się „rozdwojeniem ja/ni” (*Innego końca*..., s. 20) polegającym na nieuchronnym przyjmowaniu wobec świata postawy analitycznej, na badawczym podejściu do wszelkich, nie tylko terenowych, zdarzeń, na nieustannym interpretowaniu i podejmowaniu prób zrozumienia światów, działań, innych punktów widzenia.

Prócz wyjazdów badawczych podejmuje ona także podróże turystyczne i wizyty studyjne. Wyjechała do Czechosłowacji, Jugosławii (1965), do Francji (1970), Szwecji (1977), do Macedonii (1979), a w 1985 r. do Algierii, gdzie pracował jej brat Wiesław. Po powrocie z Algierii, na wiele lat przed spopularyzowaniem antropologii zmysłów, wspaniale opisywała zapach Afryki i z fascynacją opowiadała o fali odmienności kulturowej, która ją zalała w czasie tej podróży. Jej interpretacje doświadczeń turystycznych dowodzą, że antropologiem jest się nie tylko w czasie badań. Do każdej wycieczki stara się jak najlepiej przygotować, uważając, że „podróże kształcą wykształconych”.

We wszystkich publikacjach Anny Zadrożyńskiej wyczuwa się skupiony namysł, konieczny by w sposób pogłębiony zrozumieć zjawiska, których doświadczała, o których przeczytała, które ją poruszały i angażowały emocjonalnie. Niewątpliwie zdolności literackie czyniły jej książki wspaniałą lekturą, wciągającą czytelnika w nurt coraz bardziej pogłębionej interpretacji rozważanego problemu. Fundamentem jej podejścia było przyjęcie fenomenologicznej koncepcji kultury, którą charakteryzowała w artykule opublikowanym w „Etnografii Polskiej” *Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnograficznych*, 1968, z t. XII, 1, rozpoczynającym okres powojennej popularności podejścia fenomenologicznego w warszawskiej Katedrze Etnografii. Przed wojną tę perspektywę teoretyczną przyjmowała prof. Cezaria Baudouin de Courtenay Ehrenkretz Jdrzejewiczowa, której wybór pism Anna Zadrożyńska wraz z Dorotą Zamojską przygotowała do druku w tomie zatytułowanym *Żaćuch tradycji: teksty wybrane*, red. A. Zadrożyńska, L. Mróz (Warszawa 2005).

Kolejne tematy badawcze Anna Zadrożyńska podejmuje z pasją badacza zaangażowanego. Z każdego odkrycia badawczego cieszy się w sposób tak autentyczny i szczery, a przy tym swój radości potrafią zarazić współpracowników i studentów. Jednym z pierwszych tematów, który ją zaangażował był irlandzki separatyzm. Aby wyjaśnić sytuację w Irlandii napisała trzy artykuły opublikowane w „Etnografii Polskiej”: *Podobieństwo separatyzmu kulturowego w Irlandii*, 1969, t. XIII, z. 2; *Irlandzka kultura narodowa: zespół zanikających trendów*, 1970, t. XIV, z. 1; *Irlandia – dwa państwa, dwa narody*, 1970, t. XIV, z. 2. Teksty te pokazują pasję Autorki, która nie mogła prowadzić badań terenowych w Irlandii zagłębiając się w lektury nie tylko o kulturze i historii, lecz także o gospodarce, polityce i życiu społecznym wyspy, gromadząc ogromną wiedzę, której zdobycie było wówczas nieporównanie trudniejsze niż w dobie Internetu. Zebrane informacje ułożyła w pasjonujący wywód, tłumaczący sytuację w Irlandii w sposób niezwykle przekonujący, a przy tym unikający łatwych wniosków, takich jak wyjaśnianie większych problemów czynnikami religijnymi. Echo irlandzkich zainteresowań pojawi się później w jej dydaktyce, kiedy na potrzeby wykładów z „Etnografii Europy” będzie studiowała wnikliwie historię i kulturę Celtów, a studentom jako lekturę będzie zadawała *Dziennik irlandzki* H. Bölla (Warszawa 1975). Do studiów nad problematyką narodów w Irlandii nawiązuje również artykuł z „Etnografii Polskiej” *Zaobcowanie badań nad mitologią narodową*, 1985, t. 29, z. 1 proponujący projekt badań skupionych wokół ożywienia polskiej mitologii narodowej w okresie między Stanem Wojennym a Okręgiem Stołem.

Do lektury publikacji dotyczących Irlandii wystarczała bierna znajomość języka angielskiego. Językiem, którym Anna Zadrożyńska władała biegle był francuski i to z tego języka tłumaczyła teksty opublikowane w tomie zatytułowanym *Etnologia, wypisy* redagowanym przez Zofię Sokolewicz, (Warszawa 1969), przybliżył jej polskiemu czytelnikowi teksty Arnolda Van Gennepa, Rogera Bastide’a i Claude’a Levi-Straussa. Tłumaczenia te okazały się wprawdzie przed wielkim dziełem translatorskim jakim było przetłumaczenie *Elementarnych form życia religijnego* Emila Durkheima, opublikowanych po polsku w 1990 roku (Warszawa) i wielokrotnie wznawianych. Praca na tych księżkach zapewniła tłumaczenie rozpoznawalnym nie tylko wśród antropologów, lecz także wśród socjologów i religioznawców.

Anna Zadrożyńska chętnie czyta materiały źródłowe zaczerpnięte z różnych kontekstów. Zagłębiała się w kwestie małżeństwa i rodziny, które angażowały ją ze względu na osobiste doświadczenia, tropiła ten problem zarówno w czasie badań prowadzonych we wsiach podlaskich, jak i w macedońskiej Jablanicy. Doświadczenia podlaskie podsumowała m. in. w monografii zatytułowanej *Zawarcie małżeństwa. Analiza systemu wartościowania* (Warszawa 1974) i w artykule *The value system in the traditional and in the contemporaneous model of marriage in Polish villages* opublikowanym w „Ethnologia Polona” 1978 vol. 4. W książce *Semejni obredi. Sporedbena monografija na polskite sela Pjntki i Twarogi i makedonsko selo Jablanica* wydanej w 1995 roku w Skopje oraz w publikacji *Ludowe obrzędy i podania. Etnograficzne i folklorystyczne studia porównawcze wsi polskiej i macedońskiej* (Warszawa 2002) dokonała zestawienia podlaskich i macedońskich zwyczajów związanych z życiem rodzinnym, dążąc do ukazania głębszego sensu działań mających na celu wytwarzanie i podtrzymywanie ładu społecznego wioskowych wspólnot. Do tego samego wątku tematycznego należał artykuł dotyczący podziałów i powiązań w społecznościami Eskimosów opublikowany w „Etnografii Polskiej” *Zasady eskimoskiego systemu klasyfikacji ludzi*, 1983, t.27, z. 1. Zainteresowanie kulturowymi aspektami małżeństwa skierowało ją do współpracy z seksuologami na wieki przed akademickim modą na antropologię płci i *gender*

studies. Jej tekst *Etnologiczne problemy seksuologii. Symbolika poci w kulturach rónych ludów* opublikowany w zbiorze *Seksuologia kulturowa* redagowanym przez K. Imielińskiego (Warszawa 1981) znacznie wyprzedza antropologiczne opracowania tej tematyki.

Projekt badał w koszańskich Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR-ach) miały dotyczyć małżeństwa i rodziny, tymczasem w wyniku wieloletnich prac terenowych powstała książka zogniskowana wokół problemu pracy. To przesunięcie tematyczne jest najlepszym dowodem ogromnej otwartości Autorki. W czasie rozmów z pracownikami PGR-ów zorientowała się, że o ile ją fascynują przemiany obyczajów rodzinnych związanych z poszarpaniem tradycyjnych więzi społecznych, o tyle jej rozmówców interesuje praca. Podjął za ich perspektywę postanowiła drżyć ten temat najpierw w PGR-ach, a potem w Fabryce Samochodów Osobowych na warszawskim Żeraniu. W efekcie powstała książka proponująca trójfazowy model przemian pracy w XX w. opisująca przechodzenie od tradycyjnych zajęć w gospodarstwie rolnym (znanych Badaczce z Podlasia), poprzez etap przejściowy opisywany na podstawie materiałów koszańskich, do fazy współczesnej obserwowanej w latach siedemdziesiątych na przykładzie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Monografia *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej* (Warszawa 1983) kreśli proces odejścia od tradycyjnego podziału na czas pracy i czas wiotowania, podkreśla pojawienie się nowej kategorii czasu wolnego a niebódczego wiotem oraz powolne eliminowanie „wiata domniemanego” (*Homo Faber*, s. 339) i w efekcie zamienianie re-kreacji (wiotecznej, powtarzającej się kreacji wiata) we współczesną rekreację wypelniającą urlopowy czas nie-pracy. Ta książka Anny Zadrożyńskiej jest jedynym polskim opracowaniem etnograficznym dotyczącym PGR-ów, które przez prawie pięćdziesiąt lat realizowały na polskiej wsi socjalistyczny projekt rolnictwa kolektywnego, a których istnienie umknęło uwadze polskich etnologów i etnografów.

Zainteresowanie współczesnością było elementem stałym w dorobku Anny Zadrożyńskiej, zmienna była sama współczesność. Pogłębione analizy procesów kulturowo-społecznych były próbą odpowiedzi na atak zmieniającej się rzeczywistości doświadczonej jako atak emocjonalny. Pisała o tym „my uczeni penetrowaliśmy [...] świat, aby pojąć wstny niepokój” (*Targowisko róności*, Warszawa 2001, s. 9). W jej przypadku ów niepokój był uczuciem pojawiającym się w obliczu brakuładu. Zakładając, że to co jawi się jako nieład jest nową postacią jeszcze nierozpoznanego porządku, kreśliła trajektorie rozwoju interesujących ją procesów zagłbiając się daleko w przeszłość, w czym pomocne jej były prace historyków, o których pisała: „bez historyków, wiec i historii (całej – krajów, kontynentów, wiata) przez nich napisanej, rozgryzionej, rozczłonkowanej i na powrót skądanej, nie miałbyśmy bramy, która prowadzi do poszukiwania zwykłości i egzotyki, porządku i chaosu, realności i marzeń, tak zawile realizowanych przez całe pokolenia ludzi” (*Targowisko*, s. 14).

Przykłady takich erudycyjnych podróży w przeszłość znajdziemy między innymi w książce *Targowisko róności*. Analizując w niej komiksowy obraz wiata sięgającego do historii tej formy narracji zgłbiając ją po tkanin z Bayeux opowiadającą haftowanymi scenami o triumfie Wilhelma I Zdobywcy. Rozważając androgyniczny charakter współczesnej mody, wplatała w wywód przykłady z kultur arktycznych, celtyckich, dawnej mody dworskiej, rozważała wpływ ruchów sufrazystek, emancypantek, feministek, wikała kwestie cięła ludzkiego i poci po to, by pokazać, że współczesna moda uniseks jest zaprzeczeniem androgynii wyrażającej ideę pęni człowieczeństwa i w efekcie staje się wyrazem „idei pustki” (*Targowisko*, s. 72). Zgłbiając fenomen popularności książki Andrzeja Sapkowskiego sięgającego do czternastowiecznej (choć spisanej później) legendy Dyla Sowizdrzała, umieszczała w tradycji sowizdrzańskiej liczne, obserwowane przez nią, subkultury młodziowe. Nie sposób tu przywołać wszystkie eseje świadczące o niebywale szerokiej wiedzy, wykorzystywanej do krelenia kulturowo-historycznych genealogii współczesnych zjawisk, oświetlanych wiatem wcześniejszych toposów i tradycji.

Podjął tropem genealogicznym Anna Zadrożyńska starała się objaśnić współczesne zwyczaje wioteczne. Szukała w nich niezwykłości wiot, tak silnie odczuwanej w dzieciństwie, a potem bezpowrotnie utraconej. Ten wstek pojawia się w jej twórczości wcześnie, już w pracy *Wyrzeczystwo* (napisanej wraz z Jackiem Olędzkim i Maciejem Ciołkiem, wydanej w Warszawie w 1976 r.), potem rozwijany jest w dwutomowej pracy *Powtarza czas pocztu* (cz. 1 Warszawa 1985; cz. 2 Warszawa 1988), za którą Anna Zadrożyńska otrzymała nagrodę Ministerstwa Edukacji Narodowej w 1991 r. *Tradycje wiot dorocznych* (Wrocław 1997), *Wiaty, za wiaty* (Warszawa 2000), *Wiotowania polskie* (Warszawa 2002) należą do fundamentalnych interpretacji polskiej obrzędowości tradycyjnej. Te publikacje, podobnie jak napisany wraz z Krzysztofem Braunem *Zielnik wiotowa polskich* (Warszawa 2003), są często wykorzystywane przez dziennikarzy, którym ułatwiają pokazanie zapomnianych sensów tradycji współczesnie sekularyzowanych i zbanalizowanych, dotyczących Bożego Narodzenia czy Wielkanocy.

Poszukiwanie okruczeń dawnegoładu kulturowo-społecznego jest dobrze widoczne w jednej z późnych prac

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

Anny Zadrożyńskiej zatytuowanej niemodnymi dziś słowami *Damy i galanci* (Warszawa 2004). Autorka pokazuje w niej dawne konwenanse towarzyskie (dworskie, szlacheckie, mieszczańskie, chłopskie) przekonując czytelnika, że pewne zasady normujące życie społeczne są warte podtrzymania i kontynuacji, by uratować relacje międzyludzkie przed nieprzewidywalnością i osunięciem się w chamstwo. Etymologię tego pojęcia objaśnia w artykule *Krótki szkic o chamstwie* opublikowanym w „Etnografii Polskiej” (t. 40, z. 1-2) wprowadzając czytelnika w swój projekt badań nad chamstwem.

Kultura współczesna zestawiona z opisami dawnych obyczajów jawi się jako pęknięta, nieustrukturyzowana, pozbawiona punktów odniesienia. Anna Zadrożyńska używa słowa chaos, by opisać porządek jeszcze nienazwany, nieopisany, niezrozumiany, o którym pisała „stan chaosu jest jak zero pośród matematycznego układu współrzędnych, szansa wszystkiego na osi ujemnej, ale i dodatniej” (*Targowisko*, s. 284). Fascynując się współczesnością badań przez siebie, przez jej doktorantów i bardzo licznych magistrantów, stara się wypracować adekwatny język opisu. Inspiracji szuka w różnych dyscyplinach naukowych, niekiedy bardzo odległych, sięgając na przykład do fizyki Fritjofa Capry czy rozważań o zjawiskach fraktalnych. Podsumowaniem tych poszukiwań była zredagowana przez siebie praca zbiorowa pod wiele mówiącym tytułem *Pośród chaosu* (Warszawa 2011). Sytuacja badacza poszukującego porządku wśród chaosu nie przerażała jej. Od początku pracy naukowej unikała konwencji eksperckiej, a o swoich badaniach pisała „więcej bowiem z tej próby uporządkowania wynika pytań niż jednoznacznych odpowiedzi, więcej niepokojów niż odczuwa się wyjątkowych spraw, więcej konieczności głębszego badania niż satysfakcji z dotychczas zebranych materiałów” (*Homo Faber*, s. 151).

Takiej etnologii, rozumianej jako wyzwanie poznawcze i przygoda intelektualna, uczyła swoich magistrantów i doktorantów. Profesor Anna Zadrożyńska wypromowała 158 magistrów i czterech doktorów. Była promotorką niebywale inspirującą, ciekawą nowych tematów, które proponowali studenci, a przy tym umiejącą pomóc w przemierzaniu zupełnie nowych dziedzin badawczych dotyczących takich zjawisk jak *clubbing*, *graffiti*, fabularne gry RPG (*Role Play Games*), fenomen księżniczki Diany i wiele, wiele innych, z którymi mogła się zapoznać przeglądając na stronie internetowej www.etnologia.uw.edu.pl [3] katalog prac magisterskich (umieszczony w zakładce: Biblioteka). Była też recenzentką dziesiątek prac magisterskich, wielu prac doktorskich oraz dorobków habilitacyjnych i profesorskich.

Była nie tylko znakomitym promotorem, ale i charyzmatycznym wykładowcą. Jej wykładów ze *Wstępu do etnologii* z zacięciem słuchały pokolenia studentów warszawskiej etnologii. Wszyscy pamiętają zadawane przez siebie *Rozprawy o metodzie* Kartezjusza, która w pierwszych tygodniach pierwszego roku studiów miała nas zachęcić do wzięcia we wszelkie pewniki potoczne i naukowe. Przedmiotem, który gromadził rzesze studentów spoza etnologii były wykłady z *Etnografii Europy* (których główną zaletą przedstawiła w artykule *Nowa dziedzina deficytowa – etnografia Europy* opublikowanym w „Etnografii Polskiej” (t.14 (2), 1970). Wykłady te, kreślące z rozmachem procesy formowania kultury europejskiej, ilustrowane były przezroczymi pokazującymi zachwycające zabytki średniowiecznej Europy. Profesor Zadrożyńska układała zdarzenia w szerokie kulturowo-historyczne panoramy, prezentując teorie długiego trwania i szerokiego zasięgu. W latach osiemdziesiątych przybliżyła studentom teorie Fernanda Braudela, Jacques’a Le Goffa, George’a Duby, Johana Huizingi. Umiejętność zakreślania szeroko ram interpretacyjnych pozwalała jej na ujęcie mnóstwa historycznych faktów w pasjonujące ciekawe całości, dające studentom poczucie, że zgłębianie informacji tworzy skomplikowane, ale jednak uporządkowane i możliwe do prześledzenia wzory. Te brawurowe syntezы czyniły jej wykłady niepowtarzalnymi i fascynującymi słuchaczy.

Umiejętność ciekawego mówienia o sprawach istotnych powodowała, że od lat siedemdziesiątych prof. Anna Zadrożyńska była chętnie zapraszana przez dziennikarzy radiowych i telewizyjnych. Szczególnie lubiła audycje radiowe, w których czas antenowy był dla niej i mogła szerzej rozwinąć swoje koncepcje. U progu lat dwutysięcznych była członkiem Rady Programowej Programów Edukacyjnych TV i Polskiego Radia, przez wiele lat współpracowała z Radiowym Centrum Kultury Ludowej, w którym pracowali jej uczniowie.

Prof. Anna Zadrożyńska uprawiała etnologię, rozumianą jako nauka podlegająca za zmienianym się rzeczywistości, z definicji otwarta, poszukująca odpowiedzi na nowe pytania badawcze, wypracowująca wciąż nowe kategorie adekwatnie ujmujące dynamikę i skomplikowanie współczesności. Widząc swoją dyscyplinę z takiej perspektywy mogła śmiało zadeklarować w rozmowie z prof. Zbigniewem Jasiewiczem opublikowanej w „Ludzie” w 2013 roku: „wydaje mi się, że etnologia idzie w bardzo dobrym kierunku: weryfikuje przede wszystkim terminologię teorii i interpretacji, rozszerza pola badań na obszary istotne dla globalizującego się świata, podejmuje dyskusję z innymi dziedzinami nauki” (*Wydaje mi się*, s. 329). To optymistyczne przekonanie, niepodzielane przez wielu etnologów jej pokolenia, jest programem działania uczniów i uczennic Profesor Anny Zadrożyńskiej

wytaczających nowe nurty badawcze etnologii na Uniwersytecie Warszawskim i poza nim.

Od 1966 roku była członkiem warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, a w 1974 została wybrana Wiceprezesem Zarządu Oddziału. W l. 1989 - 93 należała do NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym zajmowała się kolportażem prasy podziemnej.

Została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1983) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001).

W 1963 r. wyszła za mąż za Piotra Barćza (1922 – 1991) cenionego artystę fotografika, autora licznych zdjęć przedstawicieli polskiej i zagranicznej kultury, sztuki i polityki. W roku 1972 rozwiodła się. Nie miała własnych dzieci; pozostawiła po sobie szerokie grono uczniów, dla których była intelektualną matką.

Anna Zadrożyńska zmarła nagle 30 III 2014 w Warszawie, gdzie została pochowana na Cmentarzu Bródnowskim w grobie rodzinnym.

Spis publikacji Anny Zadrożyńskiej (Zadrożyńskiej-Barćz) [pod tym nazwiskiem publikacje z lat 1963-1975] dostępny jest w bazie Polskiej Bibliografii Naukowej (PBN). Jej artykuły opublikowane w „Etnografii Polskiej” są dostępne pełno tekstowo na stronie internetowej www.cyfrowaetnografia.pl [4].

Publikacje

Artykuły prof. Zadrożyńskiej dostępne w Bibliotece Cyfrowej PIA

[Spis publikacji prof. Anny Zadrożyńskiej](#) [5]

[Materiały do studiów nad genezą teatru / ETNOGRAFIA POLSKA 1967 t.11](#) [6]

[Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnograficznych / ETNOGRAFIA POLSKA 1968 t.12](#) [7]

[Podobieństwo separatyzmu kulturowego w Irlandii / ETNOGRAFIA POLSKA 1969 t.13 z. 2](#) [8]

[Irlandia - dwa państwa, dwa narody / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z. 2](#) [9]

[Irlandzka kultura narodowa: zespół zanikających treści / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z.1](#) [10]

[Nowa dziedzina deficytowa - etnografia Europy / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z.2](#) [11]

[Homo faber i homo ludens. Próba modelowego ujęcia kultur tradycyjnej i współczesnej / ETNOGRAFIA POLSKA 1983 t.27 z.2](#) [12]

[Zasady eskimoskiego systemu klasyfikacji ludzi / ETNOGRAFIA POLSKA 1983 t.27 z.1](#) [13]

[Antropologiczne problemy kultury współczesnej / ETNOGRAFIA POLSKA 1991 t.35 z.1](#) [14]

[Założenie badań nad mitologią narodów / ETNOGRAFIA POLSKA 1985 t.29 z.1](#) [15]

FRAGMENTY Z WYWIADU Z PROF. ZADROŻYŃSKĄ, LUD, T. 97, 2013, S. 319-332 „WYDAJE MI SIĘ, ŻE ETNOLOGIA IDZIE W BARDZO DOBRYM KIERUNKU...”.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA ZBIGNIEWA JASIEWICZA

(...) Kto spośród nich [profesorów] był osobą ważną dla Pani Profesor? Który z nich gotowa jest Pani nazwać swoim mistrzem?

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

Mistrzem? A wi?c wzorem? Nie, kogo? takiego nie spotka?am. Natomiast spotka?am ludzi, którzy na pewno mieli wp?yw na moje naukowe poczynania, którzy otwierali mi umys?, inspirowali, rozwijali. Oni te? wcale nie wymagali bezwzgl?dnej akceptacji swoich pomys?ów czy kontynuowania swoich dokona?. I tylko w tym sensie mog? powiedzie?, ?e mia?am trzech mistrzów.

Profesor Witold Dynowski. Mistrz to by? szczególnie, nie sposób bowiem nazwa? go wielkim uczonym, ale wyj?tkowym cz?owiekiem na pewno. Jako uczyony, mia? w swoim dorobku niezwykle interesuj?ce dzie?a powsta?e w czasach jego m?odo?ci w Wilnie. Po wojnie nie wkroczy? ju? na ?cie?k? bada?, lecz interpretowa? badania innych z najdoskonalszego punktu widzenia, za jaki uwa?a? antropogeografi?, dyfuzjonizm i szko?? kulturowo-historyczn?. Nie to jednak w jego dzia?alno?ci dydaktycznej by?o najistotniejsze – on odkrywa? przed nami, m?odymi, rozleg?e czasowo i przestrzennie horyzonty dzia?a? cz?owieka, wspó?istnienia i wspó?dzia?ania kultur. W porównaniu z md?ymi interpretacjami marksistowskiej dialektyki w polskim wydaniu, by?o to ods?aniem tajemnic kontynentów, dziejów i cz?owieka. Nie sposób by?o si? temu oprze?. On apelowa? do wyobra?ni.

Zofia Sokolewicz (Szyfelbejn) w 1959 roku wróci?a do Warszawy po rocznym pobycie w Anglii, przywo??c ze sob? wie?ci z funkcjonalistycznego o?rodka Wielkiej Etnologii, namaszczona osobist? znajomo?ci? z najwi?szymi uczonymi ?wiata nauki. Entuzjastka Bronis?awa Malinowskiego, aposto?ka Raymonda Firtha, pokazywa?a nam, naukowym smarkaczom, sens teorii o charakterze synchronicznym, konieczno?? wkroczenia na teren filozofii, ?eby rozwa?anie procesów historii uzyska?o prawomocny wymiar. Nie negowa?a my?lenia historycznego, ale je uzupe?nia?a zupe?nie inn? perspektyw?. Zapewne i j? mog? nazwa? swoj? mistrzyni?.

Jacek Ol?dzki dzia?a? po cichu i podst?pnie. By? przede wszystkim kontestatorem dokona? wielu uczonych. By? te? ci??ko pracuj?cym badaczem i nietuzinkowym my?licielem. W kontaktach nie by? ?atwy, ale to by?y cenne spotkania. Nauczy? mnie krytyki w?asnych dokona?, formu?owania rygorystycznych kryteriów, których w nauce nie mo?na bagatelizowa? (chocia?, bywa?o, sam je lekcewa?y?). Jemu zawdzi?czam ?wiadom? samodzielno?? my?lenia, szukanie uzasadnie? w?asnych opinii, mo?liwo?? dyskusji z opiniami innych. To by?a trudna szko?a...(…)

Zainteresowania naukowe Pani Profesor, jak s?dz?, daj? si? umie?ci? w trzech blokach tematycznych: 1. rozwa?ania nad teori? kultury i metodami etnologii/antropologii kulturowej; 2. studia z zakresu etnologii Europy, rozpi?te mi?dzy Irlandi? i Macedoni?; 3. prace nad wspó?czesn? kultur? wybranych ?rodowisk w Polsce, obejmuj?ce równie? wa?ne dzisiaj elementy kultury tak zwanej tradycyjnej. W jaki sposób Pani Profesor porz?dkuje tematyk? swoich bada?? Co spowodowa?o wybór takich w?a?nie obszarów badawczych?

Wed?ug mnie wszystkie te obszary, wymienione tu przez Szanownego Pana Profesora, nale?? do jednego wielkiego problemu, który nazywam antropologicznymi interpretacjami kultury Europy i Polski. Ale spróbuj? jako? to wyja?ni?.

Ad 1. Rozpoczynaj?c studia na etnografii wkroczy?am w kr?g koniecznych decyzji: kolekcjonowanie szczegó?ów albo szukanie regu?. Jestem i dzisiaj przekonana, ?e nie jest to poprawna w nauce alternatywa. Ka?de badanie i ka?da interpretacja wymagaj? podstawowej refleksji teoretyczno-metodologicznej. Dobrze, je?eli owa refleksja mo?e by? pog??biona i krytyczna, otwarta na korekty w?asne i cudze. O to w?a?nie stara?am si? w tekstach o fenomenologii czy o mitologii narodowej, a tak?e wtedy, gdy szuka?am „deficytowych dziedzin etnografii”. By?o to poszukiwaniem samookre?lenia si? teoretycznego i prób? zdefiniowania obszarów badawczych, które mo?na by opisa? poj?ciami rozwa?anych teorii. Dzisiaj widz?, ?e realizacja tych planów purystycznych powi?za? teorii i bada? wymkn??a mi si? spod kontroli. Natomiast zainfekowanie umys?u pewnymi kategoriami interpretacyjnymi pozwoli?o na intuicyjn? selekcj? materii badawczej i wybór obszarów kultury najbardziej charakterystycznych dla mojej ciekawo?ci.

Ad 2. Tym obszarem jest kultura Europy w ca?ej jej g??boko?ci czasowej i rozleg?o?ci terytorialnej, lecz ogl?dana g?ównie z perspektywy Polski. W latach sze??dziesi?tych (ubieg?ego stulecia) pisanie o narodowych i kulturowych procesach i konfliktach w Polsce nie by?o mo?liwe. Wówczas dzieje jednego z europejskich narodów – Irlandii – dostarczy?y mi wspania?ego pola do pokazania skomplikowanej historii narodu, politycznie i ekonomicznie zdominowanego przez obce imperium, ale zawsze zachowuj?cego w?asn?, autonomiczn? to?samo?? kulturow?. Niestety, wówczas jeszcze nie by?am w stanie wyj?? poza proz? ekonomii i polityki, chocia? a? si? prosi?o, aby si?gn?? znacznie g??biej do literatury, muzyki, opowie?ci, mitologii. Wyjazd do Irlandii nie by? wtedy mo?liwy. Drugim polem poszukiwa? wcale nie by?a Macedonia, a nawet nie Europa, lecz lektury o kanadyjskich Eskimosach. To konieczny przerywnik dla wyobra?ni, który pozwala? mi uzyska? pewien niezbdny dystans do tego, co ju? zebra?am i do tego, co by?o przede mn?. Odmienno?? tej kultury od europejskich rozwi?za?, jej

osadzenie w ekstremalnych warunkach klimatycznych i środowiska naturalnego, specyfika organizacji codziennoci i wyżywienia zmuszały do zastanowienia się wędrownie nad Europą. Dlatego w latach siedemdziesiątych pojechałam do Francji, do Szwecji, dopiero potem do Macedonii, a jeszcze później do Algierii. Wtedy pojął, że sednem kultury mogą być działania ludzi podejmowane i skupione wokół odmiennie kategorizowanych jako czasu: wędrownia i codziennoci. To było niezwykłe i potrzebne pole badań i refleksji. A więc powróciłam do Europy i do Polski.

Ad 3. To trzecie pole naukowych poszukiwań, wyodrębnione przez Pana Profesora, wędrownie cały czas od ukończenia studiów dzięki mojemu swojemu urokowi i chyba zawsze było kontekstem i badaniem, i refleksji. Przecież wszystkie badania terenowe przeze mnie prowadzone – te na Podlasiu, w Koszalińskim, potem w FSO na Łeraniu – były badaniami terenowymi i współczesnych obrazów czy przetworze kulturowych impulsów przeszłości. Zwłaszcza te, które opisują wędrownia i codziennoci. Zawsze było to poszukiwanie związków tego, co dawne z tym, co współczesne. Niech więc będzie: szukam relacji tradycji ze światem dzisiejszym.

I wędrownie to ostatnie powiązanie, proces kontynuacji, przetworze, odrzucenia i akceptacji pewnych kulturowych treści możliwych do odnalezienia w Europie (i w Polsce) dziś wydaje mi się bardzo istotny. Teraz mam czas na to, żeby powoli szukać najistotniejszych zdarzeń i ich kontekstów zapisanych w europejskich dziejach, które na wyrażonych współczesnie nurtach globalizującej się kultury odcisnęły swoje piętno. Zapewne było to „chrześcijaństwo”, przed wielorakich treściami, ideami, instytucjami, zorganizowanymi, możliwymi. Staram się zrozumieć jego specyfikę, odtworzyć jego europejskie korzenie, podważyć (co podpowiada mi intuicja) potoczne przekonanie o genezie „Europy” wyrosłej z chrześcijańskich korzeni. Był może wtedy rozjaśniony obraz współczesnej kultury, pozornej jej nieuporządkowania, przypadkowości, laickości, bezideowości itp.(...)

Wartości stały się głównym przedmiotem badań i kategorii wyjaśnianych w książce Zawarcie wartości. Analiza systemu wartościowania (1974). W zakończeniu tej książki znalazła się zapowiedź dalszych badań nad systemami wartościowania, uznanymi za klucz do teorii kultury. W jakim stopniu Pani Profesor ta zapowiedź zrealizowała?

Chodzi o wartościowania, nie o wartości, a więc o wiadome i niewiadome, tkwiące w kulturze kryteria wyboru życiowego partnera lub partnerki. Porównanie materiałów z wioski podlaskiej i koszalińskiego PGR-u stwarzało, jak mi się zdawało, szansę odkrycia sensu zaistnienia wartościowych powiązań. Nie ukrywam, że wówczas ten problem w pewien sposób wynikał z moich prywatnych doświadczeń. Nadal też wydaje mi się, że każdy dokonywany wybór ma jakieś korzenie wiadome i niewiadome, a te ostatnie wynikają z życiowej drogi, a więc z kultury. Czy owe kryteria wyboru to klucz do teorii kultury? Może, dziś na pewno nie zaryzykowałabym tak jednoznacznej tezy, ale i wtedy, prawie pół wieku wcześniej, o tym nie myślałam. Natomiast sędzi, że przyglądając się wartościom wyborów poszczególnych ludzi, zwłaszcza tych, którzy mają za sobą bardzo trudne sytuacje życiowe, można dotrzeć do istotnych informacji o kulturowych zasadach działania, można też próbować je sformułować. To byłaby teoria, teoria kultury. Tylko język tej teorii kultury wymaga bardzo wielkiej precyzji. Ja go nie znam.

A tak na marginesie: sędzi, że cały czas realizuję tamte poszukiwania, chociaż nie deklaruje tego explicite.(...)

Ważne dla całej polskiej humanistyki było przetłumaczenie przez Panią Profesor dzieła Émile’a Durkheima, Elementarne formy życia religijnego (1990). Napisała Pani, że w tłumaczeniu to widać, że nie tylko wiele wysiłku, ale i emocji. Jakie to były emocje?

Dzieło Durkheima to wielki tekst, nie tylko trudny, ale i wymagający dogłębnego zrozumienia, dokładnego podważania za skomplikowanym wywodem autora, po to, aby w końcu ujrzeć bardzo prostą prawdę. Ale ta prosta prawda nie jest prostacka, tak jak ją bardzo często pokazują socjologowie. Ma taką głębię, w której, jako tłumaczka, zanurzałam się stopniowo odkrywając piękno intelektu autora, urok jego koncepcji, wspaniały język. Jednym słowem zachwyty. To były te emocje: intelektualne i estetyczne. Do tej pory nie spotkałam naukowego tekstu cytującego Durkheima, gdzie ta głębia byłaby pokazana. Banalnie tych komentarzy ukazuje niezrozumienie, może nawet i niechęć do niełatwych koncepcji nauki. Durkheim jest po prostu trudny, ale można go wykorzystywać tylko powierzchownie warstw jego koncepcji. I tak się wędrownie dzieje.

W dorobku Pani Profesor wyróżnia się cykl artykułów, które zwrócone są ku etnologii/antropologii polskiej i odpowiadają na jej potrzeby. Są to Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnologicznych (1968); Nowa dziedzina deficytowa – etnografia Europy (1973); Założenia badań nad mitologią narodów (1985b); Antropologiczne problemy kultury współczesnej (1991) oraz W poszukiwaniu codziennoci (2003). Skąd ten zamysł wskazywania metod i przedmiotów badań?

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

przydatnych polskiej etnologii/antropologii kulturowej?

O tym już wspomniałam w odpowiedzi na jedno z wcześniejszych pytań Pana Profesora. Dla mnie każde działanie naukowe wymaga określenia puli możliwych analizy – analityczno-interpretacyjnych. Te artykuły byłyby tak? próbą. Zapewne sama sobie nie formułowałam tego tak dobitnie i skrupulatnie, ale propozycja ich napisania, początkowo od prof. Dynowskiego, potem powierzona z projektami badawczymi realizowanymi w Katedrze, zmusiła mnie do uporządkowania myślenia i skonkretyzowania tego w postaci artykułów.

Księżki: Wyrzeczysko. O wiązaniu w Polsce (1976); Powtarza? czas pocztu, cz. 1: O wiązaniu dorocznych w Polsce (1985a); Powtarza? czas pocztu, cz. 2: O polskiej tradycji obrzędów ludzkiego życia (1989) i kilka innych, piśmienniczo wydanych, uznaje Pani Profesor za prace popularnonaukowe. Czy dlatego, że często stosowano w nich metafory i próby odczytywania znaczeń ukrytych? Jak postępuje, aby poszukiwania „utraconej” lub „zredukowanej” wiadomości badanych społeczności nie zastąpiły własnymi wyobrażeniami badacza? Czym powinny być i czemu służyć księżki popularnonaukowe?

Zacznę od końca. Księżki popularnonaukowe mogłyby być księzkami naukowymi, gdyby uczeni pisali swoje dzieła językiem normalnym. Oczywiście, są dyscypliny nauki, które wymagają wykorzystania metafizyki, ale humanistyka do nich nie należy. Nawet matematycy, fizycy i filozofowie publikują teksty zrozumiałe dla ludzi o pewnym minimum wiedzy, natomiast skompleksiali humaniści unikają tego jak ognia. Moje księżki zostały nazwane popularnonaukowymi nie przeze mnie, ale przez humanistyczne otoczenie. Były wydane przez wydawnictwa nie-naukowe, a to jednoznacznie podważa ich „naukowość”. Poza tym nie mają przypisów, tej wiążącej formy tekstów naukowych. Mnie jest to obojętne, jak je zaklasyfikowano. Natomiast ta etykieta dowodzi zaściankowości środowiska. Dobry tekst popularnonaukowy, według mnie, niczym się nie różni od dzieła naukowego. A co czyni, żeby informacji z badań nie zdominowały własne wyobrażenia badacza? Nie wiem, może wystarczy pokora wobec faktów i dystans do własnej mądrości? (...)

Ostatnio opublikowana pod redakcją Pani Profesor księżka nosi tytuł: Po?ród chaosu. Antropologiczne refleksje nad współczesnością (2011). Zaproponowała Pani, aby chaos uznany został „za wstępną, charakterystyczną cechą współczesnej kultury w globalizującym się świecie”. Czy osadzenie nas „po?ród chaosu” i pominięcie wszystkiego tego, co broni nas przed zamętem, nie stworzy jednak wrażenia, że kultura współczesna jest cała i tylko chaosem?

W swoim wstępnym, jak mi się wydawało, wytłumaczyłam pojęcie chaosu. W tytule wspomnianej przez Pana Profesora księżki chaos to nie bałagan. To stan wyjatkowy (choć nie nienormalny), którym zajmują się głównie matematycy, fizycy i filozofowie, próbując go opisać za pomocą kilku teorii (np. teorii ergodycznej, dynamiki nieliniowej, fraktali). Dla mnie są to wspaniałe inspiracje, prowadzące do refleksji (nie zmatematyzowanej) nad kulturą i umoliwianiem jej choć trochę nie tylko jej rozumienie, lecz nawet przewidywanie.

Pozornie zdystansowana, unikająca polemiki i tępym konferencji, jest Pani Profesor zaangażowana w sprawy ludzi. Wartości są dla Pani ważne nie tylko w działaniu naukowej. Kulturę współczesną zajmuje się Pani także z intencją jej naprawy. Jakimi są możliwości oddziaływania badacza i nauki na naszą kulturę i życie społeczne?

Rzeczywiście, nie uczestniczę w tępym spotkaniach dlatego, że gubię się w tępocie. To taka „osobnicza s?abość”. Natomiast nigdy bym siebie nie poszła o chęć naprawy kultury. Przeciwnie, naprawdę uznaję prawo do zadziwiających, ekstremalnych nawet zachowań, co nie znaczy, że wszystkie je akceptuję lub że je lubię. Przez dwa semestry prowadziłam dla studentów zajęcia z „antropologii chamstwa”. Nie chodziło mi o naprawę rzeczywistości, lecz o zrozumienie istoty zjawiska, chyba odwiecznego. Każde badawcze działanie, tak jak każde spotkanie ludzi, jest jak? kreacją czegoś nowego. W tym sensie kultura bezustannie się kreuje, a jej poznawanie i rozumienie może przynosić satysfakcję, a nawet wiedzę o sposobach na niekonfliktowe współistnienie. Wiat i kultura, to znaczy ludzie, pod?aj? swoimi, najcz?ciej kr?tymi torami, tworząc obrazy o zróżnicowanych barwach, konstrukcje o zadziwiających kształtach – i piśmienniczo, i paskudnie – nigdy tylko obrzydliwe, nigdy tylko ?adne. Możemy to poznawać.

„Studenci o nietypowych zainteresowaniach dostawali szansę realizowania własnych pomysłów” – napisały o seminarium Pani Profesor Anna Malewska-Sza?ygin i Magdalena Radkowska-Walkowicz, podkreślając postawę otwartości i cechując?. Czym było i pozostaje dla Pani nauczanie i kontakt ze studentami?

Odpowiem jednym słowem: tortura! Ale to tortura masochisty – ja to lubię. Samotorturowanie polega o tu nie tylko na konieczności dokądnego przygotowywania zajęć, lecz przede wszystkim na zrozumieniu osobowości studenta, z którym przyszedł mi pracować. Taka indywidualna opieka naukowa wyczerpuje, wymaga przecież uruchomienia empatii i przygotowania naukowych propozycji. A jeżeli na seminarium jest prawie 30 studentów, to problem wyczerpania psychicznego jest nieuchronny. A jednak, poza tym wszystkim, mam uczucie ogromnej, wręcz nieprzebranej sympatii do absolwentów etnologii, którzy dawali mi z siebie co najmniej tyle, co ja im. Pozwili mi nie zasklepić się we własnym myśleniu, dawali nadzieję na lepszy świat. Praca na uczelni to szansa, żeby się psychicznie nie zestarzeć. I za to dziękuję studentom przy każdej okazji.

Zajmuje Pani Profesorko wyjątkowe miejsce w ogólnopolskim środowisku etnologicznym, wyznaczone podejmowaniem problematyki badań, stosowanymi metodami, zaangażowaniem w popularyzację nauki. Jakże z tego miejsca można poczynić uwagi dotyczące kierunków zmian w polskiej etnologii w ostatnich kilkudziesięciu latach i jej perspektyw?

Wydaje mi się, że etnologia (najwięcej wiem o warszawskiej) idzie w bardzo dobrym kierunku: weryfikuje przede wszystkim terminologię teorii i interpretacji, rozszerza pola badań na obszary istotne dla globalizującego się świata, podejmuje dyskusję z innymi dziedzinami nauki (nie tylko humanistyki), selekcjonuje teorie. Ogromną barierą, chyba nie do pokonania, jest struktura instytucji naukowych, Akademii, a zwłaszcza uniwersytetów. Anachroniczny podział na wydziały zamurowuje inicjatywy i finanse. Z trudem udaje się omijać zapory dla sensownych pomysłów, na ogół wszystko służy utrzymaniu stagnacji. Podoba mi się ostatni pomysł (w Warszawie) nawiązania kontaktu z biznesem i propozycja takiej współpracy. Nieuchronnie prace czysto naukowe muszą zacząć współistnieć z pragmatycznymi badaniami na użytek instytucji publicznych, samorządowych i biznesu. Są już tego symptomy, chociaż ten kierunek wymaga istotnych zmian w strukturach uczelni.

Dziękujemy pismu LUD za pozwolenie na publikację powyższych materiałów.

Adres URL źródła: <https://etnologia.uw.edu.pl/instytut/ludzie/pracownicy/anna-zadrozynska>

Odniesienia

- [1] http://bibliografia.icm.edu.pl/g2/main.pl?lang=pl&imie=Anna&nazwisko=Zadro%BFy%F1ska&id_rodzaju_rola=&a=1&rok=0&rokdo=0&id_typu_dokonania=&id_jezyka=&lim=10000&ord=3&search=Szukaj&mod=q
- [2] <http://www.barbarzynca.com/1-19-2013>
- [3] <http://www.etnologia.uw.edu.pl/>
- [4] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/>
- [5] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=4650&dirids=1>
- [6] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=565&dirids=1>
- [7] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=571&dirids=1>
- [8] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=622&dirids=1>
- [9] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=651&dirids=1>
- [10] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=635&dirids=1>
- [11] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=652&dirids=1>
- [12] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1015&dirids=1>
- [13] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1005&dirids=1>
- [14] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1283&dirids=1>
- [15] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1100&dirids=1>